

ECHA POLSKIE LES ECHOS POLONAIS

« Episkopat polski nie będzie tolerował wkroczenia kogokolwiek z duchowienstwa na drogę szkodzenia Ojczyźnie »

KOMUNIKAT PREZYDIUM RZĄDU P.R.L.:

N A skutek uprzejmego, mimo wielokrotnych ostrzeżeń, nadużywania przez Ks. Arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego, piastowanych przez niego funkcji kościelnych dla tamania zasad porządku, prowadzenia akcji podburzającej i wytworzenia atmosfery jutrzenia sprzyjającej, jak to wykazał również proces Biskupa Kaczmarska, wrogiemu dla tamania zasad porządku, prowadzenia akcji podburzającej i wytworzenia atmosfery jutrzenia sprzyjającej, jak to wykazał również proces Biskupa Kaczmarska, wrogiemu dla tamania zasad porządku, prowadzenia akcji podburzającej i wytworzenia atmosfery jutrzenia sprzyjającej...

DEKLARACJA EPISKOPATU POLSKIEGO:

EPISKOPAT polski, w trosce o dobro Kościoła i narodu, a zarazem w interesie jedności i zwartości narodu, zdecydowany jest starać się, aby nie dopuścić na przyszłość do wypaczenia intencji i treści porozumienia z kwietnia 1950 r. i stworzyć sprzyjające warunki, dla normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem.

Episkopat, który popierał tworzenie i działanie ośrodków dywersyjnych przeciw Państwu, odgradza się od atmosfery sprzyjającej takiej działalności i uważa, że powinna ona ulec zasadniczej zmianie. Godne ubolewania fakty ujawnione w procesie biskupa Kieleckiego Czesława Kaczmarska, wymagają zdecydowanego potępienia.

Episkopat nie będzie tolerował wkroczenia przez kogokolwiek z duchowienstwa na drogę szkodzenia Ojczyźnie i będzie stosował wobec winnych, odpowiednie sankcje zgodnie z prawem kanonicznym. Episkopat przeciwstawia się również wiązaniu religii i Kościoła, z egoistycznymi celami politycznymi wrogimi Polsce, kół zagranicznych, które chciałyby nadużywać uczuć religijnych, dla rozgrywek politycznych.

Episkopat Polski stwierdza, że obecnie w okresie wzmocnienia wysiłków przeciw niemieckim wywiadowcom i szpiegostwu, wzmocnienia działalności dywersyjnej ośrodków wrogich Polsce, konieczna jest pełna konsolidacja społeczeństwa.

Dlatego też Episkopat z całą stanowczością przeciwstawia się politycznej postawie i akcji pewnego odłamu hierarchii i dużej części kleru niemieckiego, którzy są jednym z motorów antypolskiej i rewizjonistycznej działalności, powołując się przy tym nawet na autorytet stolicy apostołskiej Watykanu.

Działalność międzynarodowych kół dążących do rozpętania nowej wojny, wymaga od wszystkich skierowania wysiłków zarówno intelektualnych jak i moralnych w kierunku zabezpieczenia pokoju i umacniania siły i odporności Polski.

Episkopat uważa wraz z Rządem za słusne stworzenie takich warunków, które w interesie Państwa i Kościoła usuwają przeszkody stojące na drodze pełnej realizacji porozumienia, na drodze umacniania jedności i zwartości narodu.

W związku z uchwałą Rządu o pozabawieniu ks. arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego jego funkcji, Episkopat po powzięciu uchwał zabezpieczających ciągłość kierownictwa, zwrócił się do Rządu o wyrażenie zgody, aby ks. arcybiskup Wyszyński, mógł zamieszkać w jednym z klasztorów. Na te propozycje Rząd wyraził zgodę.

× × ×

Episkopat na posiedzeniu w dniu 28 września br. wybrał przewodniczącym Episkopatu ks. biskupa Michała Klepacza ordynariusza łódzkiego.

OSWIADCZENIE WICEPREZESA RADY MINISTROW JÓZEFA CYRANKIEWICZA:

Wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, w związku z deklaracją Episkopatu oświadczył co następuje:

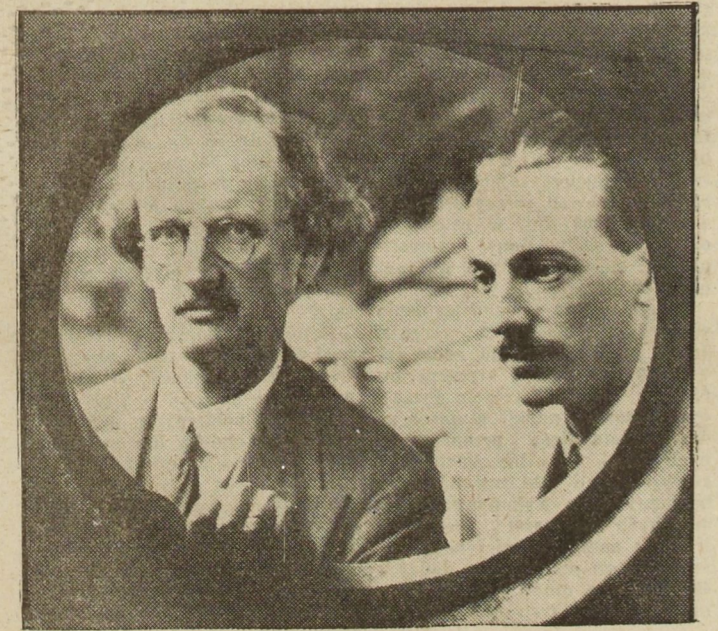
R ZĄD przyjął do wiadomości oświadczenie Episkopatu z dnia 28 września 1953 r. i wyraża przekonanie, że zapobiegnie ono skutecznym praktykom godzącym w interesy Państwa i narodu i stanowić będzie podstawę dla trwałej normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem. Jest troską Rządu, aby zagwarantowane przez Konstytucję prawa i obowiązki obywateli w zakresie swobod religijnych i wolności sumienia były w pełni przestrzegane przez wszystkie instytucje i wszystkich obywateli.

Władze państwowe stoją na gruncie zasad porozumienia z dnia 14 kwietnia 1950 i uwzględniając deklarację Episkopatu z dnia 28 września 1953 r. będą zyczliwie ustosunkować się do postulatów hierarchii kościelnej, sądząc, że wniesie ona realny wkład do umacniania jedności i zwartości społeczeństwa.

9 dodatkowych batalionów do Indochin

W środę 30 września opublikowany został w Waszyngtonie i Paryżu oficjalny komunikat podający do wiadomości, że rząd francuski i amerykański zawarli układ wzajemny, na mocy którego rząd USA oddaje do dyspozycji Francji przed dniem 31 grudnia 1954 roku dodatkową kwotę 385 milionów dolarów przeznaczoną do finansowania planów rządu francuskiego mających na celu rozszerzenie operacji wojennych przeciw Viet-

3.150 metrów pod wodą



C. G. T. wzywa francuską klasę robotniczą do akcji w dniu otwarcia sesji parlamentarnej

1 października, t.j. na parę dni przed otwarciem sesji parlamentarnej, konfederalny komitet krajowy CGT wydał apel, w którym podkreśla, że przyspieszone zwołanie Parlamentu jest jednym z osiągnięć jednościowej akcji robotników i zwraca się do Zgromadzenia Narodowego, aby powzięło decyzję dającą zadośćuczynienie następującym rewindykacjom robotniczym:

- 1) Zniesienie dekretów-ustaw;
- 2) Zapłacenie za dni strajku (uchwalając projekt rezolucji, przedłożonej przez p. Auguste Lecœur w imieniu grupy komunistycznej);
- 3) Zniesienie wszelkich sankcji za udział w strajku i umorzenie wszelkich dochodzeń sądowych;
- 4) Ustalenie minimalnego za gwarantowanego zarobku na 23.000 fr. dla pracowników

„Płomienna” tradycja...



Pierwsze sukcesy jednościowych strajków we Włoszech

Ustępując przed zdecydowaną postawą włoskich robotników i chłopów, strajkujących w zwartych szeregach, jednościowych i w obliczu zapowiedzianego na dzień 5-go października strajku robotników rolnych, rząd włoski postanowił złożyć projekt, który zmusi pracodawców do zadośćuczynienia żądaniom robotników rolnych, odnośnie podwyżki świadczeń rodzinnych i ubezpieczeń społecznych.

Do podjęcia akcji strajkowej nawoływały robotników rolnych wszystkie trzy centrale syndykalne C.G.I.L. (Konfederacja Generalna Pracowników Włoskich), C.I.S.L. (Socjalistyczna Konfederacja Pracowników Włoskich) i U.I.L. (Związek Włoskich Pra-

PRZEMÓWIENIE DELEGATA POLSKI — ŁOBODYCZA W ONZ

W komisji prawnej zgromadzenia Ogólnego ONZ toczy się dyskusja nad sprawą ograniczenia czasu trwania zwyczajnych sesji zgromadzenia. Debata odbywa się w oparciu o sprawozdanie komisji powołanej na 7-jej sesji. Zalecenia komisji zmierzające do ograniczenia prawa delegacji do swobodnego wyrażania swych poglądów spotkały się z ostrą krytyką ze strony delegacji ZSRR, Polski i innych krajów. Delegat polski Łobodycz stwierdził, że zastosowanie jakichkolwiek mechanicznych środków ograniczających czas trwania sesji byłoby krokiem ze wszechmiar niepożądanym, naczelnym bowiem zadaniem ONZ, zwłaszcza w chwili obecnej, jest przyczynianie się do osłabienia napięcia międzynarodowego drogą wszechstronnej wymiany poglądów. Nie sprzyja zaś temu wynajdywanie środków mogących jedynie hamować swobodną dyskusję na temat rozwiązań problemów, prowadzących do odprężenia międzynarodowego.

Prezydent Eisenhower ogłasza nielegalnym strajk 40 tys. dokerów amerykańskich

W pierwszym dniu bieżącego miesiąca wybuchł w Stanach Zjednoczonych strajk dokerów (pracowników portowych). Strajk ten sparaliżował wszystkie porty amerykańskie wybrzeży Atlantyki od Portland (w stanie Maine, na północy St. Zjedn.) po Hampton Roads (w stanie Virginia, na południu). W akcji strajkowej bierze udział 40 tysięcy dokerów, którzy żądają podwyżki zarobków. Konwencja zarobkowa, która istniała dotychczas między przedsiębiorcami okrętowymi i dokerami wygasła z dniem 30 września.

Do ruchu strajkującego do (Dokończenie na str. 6-iej)

Z okazji 4-tej rocznicy powstania CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ OREDZIE MALEŃKOWA DO MAO TSE TUNGA

Z okazji 4-tej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej, przewodniczący Rady Ministrów Związku Radzieckiego G. Malenkow, wystosował do Mao Tse Tungja orędzie, w imię nieziszczalnej przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Chinami, podkreślił m. in.:

„Chińska Republika Ludowa stała się wielkim mocarstwem zabraniającym imperialistom bez karne ujarzmienie narodów Azji i przekształcenie Azji w ognisko nowej wojny światowej. Wydarzenia w Korei wykazały, że naród chiński stał się potężnym bastionem narodów ujarzmiionych Wschodu w ich walce o wolność i niezawisłość.

„Cała postępową ludzką odzwala głęboką radość i dumę z postępów zrealizowanych przez Chińską Republikę Ludową. Nie istnieje taka siła w świecie, która mogłaby opóźnić marzec narodu chińskiego na drodze ku szczytnemu rozwojowi i rozkwitowi jego Ojczyzny.

Do ruchu strajkującego do (Dokończenie na str. 6-iej)

Depesze z Polski

Z okazji IV-tej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej liczne organizacje polskie wystosowały depesze do bratnich organizacji chińskich z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami.

W depeszy CRZZ czytamy m. in. „Zyczymy masom pracującym wielkiego narodu chińskiego dalszych sukcesów w rozwoju swej Ojczyzny i w walce o ostateczne zwycięstwo idei pokoju między narodami”.

Górnicy polscy w depeszy do górników Chin Ludowych przesyłają im serdeczne pozdrowienia i życzenia nowych sukcesów w walce o pokój i zbudowanie szczęśliwej przyszłości pod kierownictwem Partii i jej przywódcy Mao-Tse-Tungja.

Depesze wystosowały również: zarząd główny Wzłązku Zawodowego Kolejarzy, Centralny Związek Spółdzielczy i inne.

Rząd Adenauera przygotowuje ustawę ograniczającą prawo strajku w Niemczech Zach.

Ażebym złamać wzrastający wiać opór narodu niemieckiego przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i przeciw zaprzęgnięciu ich w amerykański rydwan wojenny, rząd Adenauera wprowadza wciąż nowe ograniczenia praw obywatelskich i wolności.

Bojąc się reakcji niemieckiej klasy robotniczej, adenauerowski minister sprawiedliwości zapowiedział, że wniesie do parlamentu bońskiego wniosek ograniczający prawo strajku.

Wniosek ministra Dehlera, członka partii „liberalnej”, — do której należy nazistowski generał von Manteuffel — przewiduje:

- 1) Zakazanie strajków tzw. „politycznych”.
- 2) Zakazanie strajków w fabrykach pracujących dla „zasadniczych potrzeb kraju”.

W ten sposób ma Adenauer zamiar zapobiec oporowi, jakie jego polityka remilitaryzacji i od-

„Niech rośnie i rozwija się braterska i nieziszczalna przyjaźń i ścisła współpraca Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej, dla dobra narodów naszych krajów, dla wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Maurice Thorez do Mao Tse Tungja

Maurice Thorez, w imieniu K.C. Francuskiej Partii Komunistycznej, wystosował następujące orędzie do prezydenta Mao Tse Tungja:

„Z okazji czwartej rocznicy obwieszczenia Ludowej Republiki Chińskiej, Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej w imieniu klasy robotniczej i ludu francuskiego, śle gorące pozdrowienia wielkiemu ludowi

chińskiemu, jego ludowemu rządowi centralnemu i jego chlubnej Chińskiej Partii Komunistycznej z towarzyszeniem Mao Tse Tungiem na czele.

„Ogromne sukcesy odniesione przez lud chiński w jego walce o nowe życie, wielki przykład jaki dał on wszystkim uciskniom narodom, pragnącym wyzwolenia, jego pomoc braterską dla narodu koreańskiego przeciw agresji imperialistycznej podjętej w wojennych, przyczyniły się skutecznie do wzmocnienia obowiazku pokoju, demokracji i socjalizmu.

„Odtąd niemożliwym jest decydować o wielkich sprawach międzynarodowych bez udziału Chin, których współpraca gospodarcza, kulturalna i polityczna ze Związkiem Radzieckim jest wzorem dla wszystkich narodów mliujących pokój i wolność”.

Orędzie kończy się zapewnieniem, że komunisti i wszyscy demokraci francuscy wzmocnią swoje wysiłki, aby doprowadzić do ustalenia normalnych stosunków między Francją a Ludową Republiką Chińską.

KOMPOZYTOR POLSKI UZYSKAŁ II-Ą NAGRODĘ NA MIĘDZYNARODOWYM KONKURŚIE MUZYCZNYM W LIEGE

Na zakończeniu w tych dniach w Liege Międzynarodowym Konkursie na kwartet smyczkowy, jury przyznało 2-gą nagrodę polskiemu kompozytorowi, Stanisławowi Skrowaczewskiemu. W konkursie brali udział kompozytorzy z 19-tu państw, nadsyłając ogółem 117 partytur.

PRZECIWI WSKRZESZENIU ARMII NIEMIECKIEJ I POLITYCZNE PRZEMOCY

Dziś i jutro w Paryżu obrady francuskiej Rady Pokoju

DZIS i jutro zbiera się w sali Ingenieurs civils, 19, rue Blanche w Paryżu krajowa Rada Pokoju. Celem tych obrad jest rozpatrzenie środków prowadzących do zadania klęski polityce przemocy i do narzucenia pokojowego rozwiązania problemów spornych.

Na porządku dziennym figurują następujące trzy kluczowe problemy, od których zależy utrzymanie pokoju na świecie:

1. Walka przeciw układom bońskim i paryskim;
2. Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego;
3. Położenie kresu wojnie w Vietnamie.

WYNIK ostatnich wyborów w Niemczech zachodnich ukazał w całej pełni niebezpieczeństwo, jakie grozi światu ze strony trustów niemieckich, które poparte przez imperialistów amerykańskich dążą do wskrzeszenia zbrojnej siły odwetowej celem kontynuowania wojny Hitlera. Wynik ostatnich wyborów wykazał, że niebezpieczeństwo wzmoc-

go się i wysunął na pierwszy plan sprawę pokojowego uregulowania problemu niemieckiego a przede wszystkim sprawę przeciwstawienia się za wszelką cenę układowi wojennemu zawartemu w Bonn i Paryżu.

Opinia francuska jest słusnie zaalarmowana wzmocnioną presją jaką imperialiści amerykańscy i odwetowa klika bońska wywierają na rząd francuski celem narzucenia Francji układów, które wydadłyby ją na łup nowego Wehrmachtu wskrzeszonego pod postacią armii „europejskiej” i które byłyby punktem wyjścia dla wzniesienia nowej wojny światowej.

NORD I PAS DE CALAIS NA CZELE AKCJI

Z wszystkich zakątków Francji napływają do siedziby Krajowej Rady Pokoju apele, petycje, informacje o zgromadzeniach odbywających się obecnie lub mających się odbyć w najbliższej przyszłości. W ub. niedzielę departamentalne rady

pokoju Nordu i Pas de Calais zebrane w Lille lansowały wielką petycję przeciw układowi bońskim i paryskim, stawiając sobie za cel zebranie wśród ludności tych dwóch departamentów miliona podpisów. Ta inicjatywa wywołała duży entuzjazm wśród tej ludności, która szczególnie ucierpiała od najazdu faszystowskiego i nie chce aby się on powtórzył. O tym entuzjazmie świadczą pierwsze bardzo pozytywne rezultaty akcji, jak np. w zakładzie Usine de Fives gdzie prawie cały personel jednogłosem podpisał petycję.

Komitet departamentu Meurthe et Moselle opublikował apel, w którym oświadcza: „Może rząd amerykański nie wie co oznacza dla narodów europejskich militeryzm niemiecki, ale, wie o tym dobrze Lotaryngia, której rany nie zagoiły się jeszcze od trzech inwazji. Lotaryngia ponownie wyraża swój sprzeciw. Francja może i powinna powiedzieć NIE! Jeżeli Francja powie NIE Adenauerowi, będzie ona miała przy swoim” (Dokończenie na str. 6-iej)

Na uroczystości szkolnej w Ostricourt działwa potwierdziła swoje wychowanie w duchu polskim

(OD NASZEGO KORESPONDENTA)

W ub. niedzielę na sali p. Gliwińskiego w Ostricourt (Nord), odbyła się uroczystość z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego w szkołach polskich.

Po zagajeniu uroczystości przez nauczyciela L. przemówił przedstawiciel konsulatu PRL z Lille, ob. Rogowiec.

Rząd Polski Ludowej — podkreślił mowa — otacza specjalną opieką młode po kolonie, które jest przyszłością narodu. Nie tylko, młodzież szkolna, lecz każdy pracujący ma umożliwiony awans społeczny, o którym nie można było marzyć za czasów sanacyjnych. Jednym z dowodów troski Rządu R.P.L. o młodzi są urzędowane rokrocznie kolonie letnie, w najpiękniejszych okolicach naszego kraju, z których w

tym roku korzystały setki tysięcy dzieci z Kraju i 800 dzieci polskich z Francji. Również ponad 2 tysiące dzieci polskich spędziło wakacje na koloniach letnich we Francji, organów zwanym przez Polskę Czerwony Krzyż.

Dlaczego nie było kolonii letnich przed r. 1939

Ta opieka Rządu Polski Ludowej nad emigracją — zaznaczył z kolei konsul — jest solą w oku dla wrogów narodu polskiego. Piszą oni różne oszczerstwa i bzdury, oczerniają naszych rodaków i nasze nauczycielstwo, po to tylko, żeby pokłócić emigra-

cję i umożliwić wynarodowienie Polaków na emigracji. I tak pewien szmalawiec z dnia 21 września, umieścił artykuł, w którym wypisuje największe brednie, szkaluje wszystkich, budowała obozy koncentracyjne (jak Bereza Kartuska i inne), do których masowo wpychano wszystkich robotników i chłopów, którzy domagali się chleba i pracy. O tym szmalawiec z Lens nie pisze bo za ciężko mu jest napisać prawdę.

Wara wrogom od dzieci polskich i Wychodźstwa gdyż oni są winni za tułaczkę licznych rodaków rozrzuconych dziś po całym świecie. Stawiamy im dzisiaj pytanie, dlaczego do roku 1939 ówczesny rząd sanacyjny nie zorganizował kolonii letnich dla dzieci emigracji polskiej i gdzie szły fundusze, które

W duchu miłości do Ojczyzny

Przemówienie przedstawiciela Konsulatu PRL było gorąco oklaskiwane.

Z kolei odbył się program artystyczny. Dzieci, występowały na scenie z tańcami i piosenkami, wprawiając w zachwyt licznych obecnych gości.

Rodacy stwierdzili zgodnie, że należy się duże uznanie nauczycielstwu za jego niestrudzone wysiłki w wychowywaniu dzieci w duchu polskim i w duchu miłości do Ojczyzny. Obecni na sali przekonali się raz jeszcze, że w szkołach polskich i na Koloniach Letnich PCK dzieci nie uczą się „Propagandy”, jak to kłamliwie rozgłaszają wrogowie Polski, lecz uczą się polskich piosenek i tańców ludowych, oraz nabywają prawdziwych wiadomości o swej Ojczyźnie.

Wielką owacją wszyscy przyjęli również tańce ludowe, wykonane przez młodzież z Rouvrois, która na żądanie publiczności powtórzyła swe występy.



Oto jeden z popisów dzieci polskich na uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w Ostricourt.

Pracownicy transportów paryskich wypowiadają się przeciwko uzbrojeniu Niemiec

W wielu warsztatach „R.A.T.P.” (transporty paryskie — autobusy i metro), pracownicy wykazują wiele inicjatywy w akcji lokalnych Komitetów Pokoju i przeprowadzają głosowania w sprawie problemów niemieckich i indochińskich.

Jedno z takich głosowań odbyło się ostatnio w warsztacie R.A.T.P. — Champignonnet. Na 387 pracowników o różnych poglądach i przynależności tylko 39 powstrzymało się od głosowania.

Pierwsze pytanie było następujące: Czy uważacie, że umowy bonńskie i paryskie, przewidujące ponowne uzbrojenie Zachodnich Niemiec, stanowią nie

bezpieczeństwo dla Pokoju? Odpowiedzi: 314 „tak”, 17 „nie” (17 głosów nieważnych).

Drugie pytanie było następujące: Czy uważacie, że sprawa problemu niemieckiego ma być zaliczona drogą rokowań 4 Wielkich Mocarstw? Odpowiedzi: 326 „tak”, 5 „nie” (17 głosów nieważnych).

Trzecie pytanie było następujące: Czy uważacie, że sprawa zaprzestania działań wojennych w Indochinach ma być rozstrzygnięta i zaliczona drogą rokowań popijającą francuskim rządem i rządem Ho-Chi-Minh? Odpowiedzi: 325 „tak”, 6 „nie” (17 głosów nieważnych).

Echa z różnych zakładów

Pracownicy zakładów „Saint-Chamond-Ganad” w Courbevoie (Seine) otrzymali, w zastosowaniu w sierpniu br. 17 dniowego strajku, 8-procentową premię. Robotnicy niewykwalifikowani i robotnicy kategorii O.S. otrzymali premię w granicach od 7 do 10 franków na godzinę. Pracownicy opłacani miesięcznie otrzymali premię od 800 do 1.600 fr.

Trzy nowe Komitety Jedności Akcji zostały utworzone w ub. tygodniu w La Rochelle (Charente-Maritime) a mian. w zakładach „S.N.C.A.N.”, w zakładach „S.O.P.E.N.E.N.” i na poczcie.

W fabryce cykorii „Williot” w Pois-du-Nord pracownicy i pracownicy zastawiali 24-godzinną przerwę w pracy, celem otrzymania zadośćuczynienia wysuniętych rewindykacji.

W zakładach „Rateau” (kółownia) w La Courneuve (Seine), robotnicy energicznie zaproszono do przeciwkarnemu zwolnieniu z pracy trzech z ich towarzyszy, wśród których znajduje się jeden delegat robotników.

Marynarze floty handlowej w Dunkerque, Le Havre, Rouen, Bordeaux, i Marselle domagają się zwolnienia Krajowej Komisji Ugody celem otrzymania zadośćuczynienia wysuniętych rewindykacji: podwyżki zarobków o 15 proc., powrotu do 40-godzinnego tygodnia pracy, wypłaty za godz. nadliczbowe itd.

Z pomocą strajkującym

— Członkowie rady gminnej w Agen (Lot-et-Garonne) jednomyślnie uchwaliłi 100.000 fr. na rzecz strajkujących pracowników przedsiębiorstwa „Rozes” w Agen, którzy potrzebują koniecznej pomocy materialnej.

Członkowie tej rady przyjęli również jednomyślnie rezolucję żądającą usunięcia dekretów, a w szczególności tych, które dotknęły gospodarke gminnych samorządów.

— Sekcje syndykalne CGT instytucji „Pasteur” zebrały na rzecz strajkujących 21.050 fr. Suma ta została przekazana Międzynarodowemu Komitetowi w Paryżu (15).

— Mimo opozycji p. Maurice Viollette, mera w Dreux (E.-et-L.) komunistyczny członek rady miejskiej zdołał zwołać zebranie, na którym przyznano strajkującym pracownikom subwencję w wysokości 80.000 fr.

— Delegat belgijskiego Syndykatu złożył w Międzynarodowym centrum w Metz (Ardeny) 26.000 fr. zebranych w Voux (niedaleko od Liege), aby przyjąć z pomocą francuskim pracownikom strajkującym.

— Rada miejska w Thouars (Deux-Sevres) uchwaliła jednomyślnie na zebraniu z dnia 15 września br. 500.000 fr. tytułem pomocy wszystkim tym, którzy strajkowali w wielkim i ostatnim strajku sierpniowym.

SARTROUVILLE (S. et O.)
W sali „Cafe de Paris” — w sobotę 3 października br. o godz. 20.30. W programie: **FILM POLSKI**

„ZAŁOGA”. Niech żyje sport Aktualności z Polski.



Fragment sali podczas uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego w Ostricourt. Działwa z pełną uwagą obserwuje popisy sceniczne swych rówieśników.

Wrażenia delegacji Wychodźstwa polskiego z pobytu w Polsce Ludowej

Widzielismy spółdzielnie rolnicze

W MANIFESTACIE Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wydanym w Chełmie 22 lipca 1944 roku, zarządzone podzielił wielkich posiadłości ziemskich, majątków, folwarków. Manifest Lipcowy głosił: „Ziemia dla tych, którzy na niej pracują”. Wszystkie posiadłości ziemskie ponad 50 hektarów zostały porozdzielane pomiędzy chłopów. Z tej reformy rolnej skorzystało ponad 5 milionów chłopów. Majoralni i bezrolni chłopci stali się właścicielami tej ziemi.

Nauczony doświadczeniem i uświadomieniem tak naprawdę własny interes, chłop polski zrozumiał, że gospodarstwo indywidualne i dlatego też coraz częściej w miejscowości Kania. Została założona w roku 1949 przez 18 chłopów. Obecnie należy do niej 33 gospodarzy na ogólną ilość 38, którzy zamieszkują w Kani. Ale przewodniczącym spółdzielni wyrazili nadzieję, że pozostałych pięciu chłopów wkrótce przekona się o wyższości gospodarki zbiorowej i przyłączy się do spółdzielni.

Pragniemy tu podkreślić to, o czym przekonał się na miejscu, że nawet gdy chłop należy już do spółdzielni, może z niej wystąpić, jeżeli praca kolektywna mu się nie podoba i w tym wypadku otrzymuje spowrotem swoją część. Oto najlepszy dowód, że nikogo się nie zmusza do wstąpienia do spółdzielni a oszczerstwa reakcyjnej prasy polskiej na ten temat są niekłamnym wymysłem wrogów chłopstwa polskiego.

Spółdzielnia w Kani, pomimo, że istnieje dopiero od czterech lat, może się już pochwalic ładnym dorobkiem. Przy założeniu spółdzielni chłopci dostarczyli 18 krów, obecnie mają 300 krów!

Spółdzielnia zainstalowała się w majątku byłego magnata Pruskiego. Każda rodzina posiada swój własny ogródek kury, gęsi, świnie i nawet krowy.

WLASNE WARSZTATY
Przewodniczący objaśnił nam, że spółdzielnia posiada 1.000 hektarów ziemi, na której rośnie pszenica, owies, buraki i inne warzywa. Pomimo, że ziemia nie jest z najlepszych, zbierają z hektara 18 kwintali owsa, 20 kwintali pszenicy, 250 kwintali buraków cukrowych.

W willi, która była własnością barona niemieckiego, urządzono świetlicę, salę kinową, żłobek, gdzie matki pracujące na polu pozostawiają swe malenistwa.

Spółdzielnie korzystają z pól tych urolpów i biorą je za zwyczaj kiedy chcą.

GOSPODARKA ZBIOROWA STOI WYZEJ
Wszystkiego o spółdzielni nie opisałem, pozostaje jeszcze dużo do powiedzenia, ale myślę, że to co opowiedziałem w ramach tego artykułu daje Czytelnikowi mniej więcej obraz życia w spółdzielni rolniczej.

Nie opisałem jak uczą się dzieci chłopca, jak spędzają swe wakacje itd. Nie opisałem też jakie plany na przyszłość mają nasi spółdzielcy, bo oni mają swe plany, i to nie małe... Z dochodów spółdzielni zarząd projektuje budowę mieszkań, powiększenie obór dla bydła itd.

Cała Polska się rozbudowuje a więc i spółdzielnie nie pozostają na uboczu.

Ilość spółdzielni produkcyjnych powiększa się z dnia na dzień. Obecnie jest ich w Polsce 3 tysiące.

Spółdzielnie przekształcają rolnika z wczorajszego biednego niewolnika w zamożnego i świadomego obywatela, wspólnego gospodarza swego kraju.

Nie zmusza, ale z przekonania o tym, że gospodarka zbiorowa stoi wyżej i wydaje więcej aniżeli gospodarstwo indywidualne, przystępują coraz liczniej chłopcy polscy do spółdzielni produkcyjnych.

Działają chłop polski nie jest zmuszony uciekać przed biedą ze swej Ojczyzny, jak to bywało za czasów panowania sanacji i „demokratów” w rodzaju Mikołajczyka i innych.

Chłpk polski, po raz pierwszy w dziejach swego Kraju, żagna je szczęścia, widzi przed sobą jasną przyszłość. I buduje tę przyszłość własnymi rękami, razem z polską klasą robotniczą krocząc ku lepszemu, radośniejszemu życiu.

NIE WROCĄ CZASY MAGNATERII
Rzecz jasna, że to nie bardzo się podoba byłym szlachnikom polskim, polskiej magnaterii. Czy np. „hrabia” Radziwiłł może być zadowolony z takiego stanu rzeczy?

Jak on może się z tym pogodzić i inni jemu podobni, kiedy w swoim czasie posiadał dla siebie samego 170.000 hektarów ziemi. Dzisiaj ani takich „hrabiów”, ani takich majątków w Polsce nie ma.

Nic dziwnego więc, że tym darmozjadom wojna się marzy, bo myślą, że jedynie poprzez wojnę będą mogli powrócić do swych majątków.

Dlatego spiskują do spółki z międzynarodowym imperializmem, a w szczególności z imperializmem amerykańskim, by odebrać ziemię chłopu polskiemu.

W tym celu wypisują najpodlejsze kłamstwa i oszczerstwa o losie chłopstwa polskiego w swej sprzedanej prasie, jak np. w „Narodowcu”, który się podaje za rzekomego obrońcę chłopstwa polskiego a broni w rzeczywistości byłych obszarników i kulaków.

Lech naród polski i chłopci polscy już na zawsze obejdą się bez protektorów w rodzaju Radziwiłłów, Potockich, Mikołajczyków i „Narodowca”.

Bez nich i bez rad „Narodowca”, chłop polski buduje nowe życie na ws.

BRACISZEWSKI Edmond
(Administrator CGT Górniczej Kasy Pomocy w Lens).

SMIERC NA POLU OD WYBUCHU POCISKU
Robotnik rolny Ludwik Pedrak lat 63, mieszkający w Villers-Bretonneux (Somme), pracujący na polu znalazł stary pocisk. Odprowadził on zaprzęg konny na odległość około 35 m. a sam powrócił na miejsce, próbując pocisk rozbroić.

Nastąpił wybuch. Pedrak poniósł śmierć na miejscu. Był on żonaty i ostercił 9 dzieci.

ZOLNIERZ WYPADŁ Z POCIĄGU
Z pociągu Bordeaux-Paris, jadącego z szybkością 120 km. na godzinę, wypadł na odcinku między Montreureau a Angoulême żołnierz australijski. Odniósł on ciężkie obrażenia.

MASOWE ZATRUCIE RYB
W rzece Barbuise, między Voue a Saint-Remy (Aube), wyplętna na powierzchnię cała masa zatrutych pstrągów. Jest to w ramach jednego miesiąca już drugi wypadek zatrucia ryb w tej rzece.

Policja prowadzi dochodzenia.

WIELKIE SZKODY W OKRĘGU CAMARGUE Z POWODU ULEWY
W okręgu Camargue i Arles podczas pięciu dni padaly ulewne deszcze. Duże obszary pól zostały zalane.

NIEZNANY TOPIELEC
W Arras (P. de C.) policja wydobyla z kanału zwłoki mężczyzny w wieku około 55-60 lat. Nie zidentyfikowano przy nim żadnych dowodów tożsamości.

Na zwłokach zauważono kilka ran, ale — być może — nastąpiły one na skutek potrącenia topielca przez szybę okretowej.

SKRADLA 250.000 FR.
Simone Henry, lat 20, pracownica domowa, przywłaszczyla sobie sumę 250.000 fr. na szkodę kupcowej Vignon w Montigny les Corneilles.

Simone Henry została aresztowana i osadzona w areszcie w Versailles.

TAJEMNICZY ZGON
W szpitalu w Algrange (Moselle) zmarł robotnik włoski Giovanni Viapala. Lekarz stwierdził u niego podejrzenie objawy zatrucia i odmówił zezwolenia na pochowanie zwłok.

Władze śledcze z Thionville rozpoczęły dochodzenia.

Z kroniki wypadków

SPRZEDAŁ MIESO W STANIE ROZKŁADU
Masarz Frelaut, mający wędliniarnię w Saint-Brieuc (C. du N.) przy ul. Marechal-Foch nr. 18 sprzedawał mięso, wiewprzowe w stanie rozkładu.

Na skutek skargi jednej z klientek, nieuczciwym masażerem zainteresowała się policja.

WNIKI LOTERII PANSTWOWEJ CIĄNIENIE 34 TRANZSY
Numer, który kończy się cyframi:

Numer, który kończy się cyframi:	Wygrująca Seria A	Seria B
641	18.000	25.000
451	20.000	30.000
0.261	40.000	60.000
262.431	2.000.000	1.000.000
248.951	2.200.000	1.200.000
071.161	5.000.000	2.500.000

1 182 10.000 15.000
2 522 14.000 20.000
6.962 120.000 160.000
242.232 2.200.000 1.200.000

3 125.143 2.000.000 1.000.000

4 4 2.000 2.000
5 5 6.000 8.000
2.084 60.000 80.000
35.894 200.000 300.000
62.094 200.000 300.000
01.584 200.000 300.000

5 5.285 80.000 100.000
0.655 160.000 200.000
36.925 200.000 300.000
47.345 200.000 300.000
85.015 400.000 400.000
58.355 600.000 500.000
238.093 16.000.000 5.000.000

6 98.536 600.000 500.000

7 6.887 60.000 80.000
2.687 100.000 120.000
26.717 400.000 400.000
209.917 2.000.000 1.000.000

8 8 2.000 2.000
3.208 40.000 60.000
094.398 2.000.000 1.000.000

9 69 3.000 5.000
59 4.000 6.000
39 8.000 10.000
3.629 40.000 60.000
3.089 80.000 100.000
56.169 400.000 400.000
50.649 1.000.000 800.000
123.359 2.000.000 4.000.000

0 148.780 10.000.000 1.000.000
160.650 7.000.000 3.000.000
075.140 25.000.000 15.000.000

WSKAZÓWKI PRAWNE

UBEZPIECZENIE GÓRNIKÓW

SPECJALNY DODATEK PO 30 LATACH PRACY
W jednym z naszych ostatnich artykułów podaliśmy różnego rodzaju ubezpieczenia górników na 10 lat pod ziemią.

Ogólna ilość lat pracy w górnictwie	Lata pracowane pod ziemią	Przed 50 rokiem życia	Między 50 a 55 rokiem życia
co najmniej 30 lat	mniej od 10 lat	26.600 fr.	26.600 fr.
" " "	od 10 do 20 lat	52.040 fr.	52.040 fr.
" " "	ponad 20 lat	69.400 fr.	104.080 fr.

Dodatek ten przysługuje górnicy w pierwszym miesiącu, następującego po miesiącu, w którym zostało złożone podanie o ten zasilek. — Zatem górnicy jednemu z powyższych kategorii powinni składać podanie natychmiast, gdy w magana przez ustawę ilość lat dobiega terminu. Do podania nale-

Ogólna ilość lat pracy w górnictwie	Lata pracowane pod ziemią	Wysokość zasiłku
co najmniej 30 lat	mniej od 10 lat	69.400 fr.
" " "	od 10 do 20 lat	86.760 "
" " "	ponad 20 lat	104.080 "

kom do 55-go roku życia, którzy nadal pracują w kopalni i mają poza sobą trzydzieści lat pracy w górnictwie, z których przynajmniej 10 lat pod ziemią.

Niżej podajemy tabelę tego zasiłku w zależności od wieku i ilości lat przepracowanych pod ziemią:

Dodatek ten przysługuje górnicy w pierwszym miesiącu, następującego po miesiącu, w którym zostało złożone podanie o ten zasilek. — Zatem górnicy jednemu z powyższych kategorii powinni składać podanie natychmiast, gdy w magana przez ustawę ilość lat dobiega terminu. Do podania nale-

ży załączyć świadectwa pracy oraz metrykę urodzenia.

DODATEK SPECJALNY DLA GÓRNIKÓW PO 55 ROKU ŻYCIA
Dodatek ten (indemnité) przysługuje górnikom po ukończeniu 55-go roku życia, nadal pracującym w kopalni.

Wynosi on:

PENSJE INWALIDZKIE DLA GÓRNIKÓW
Różnicę należy dwa rodzaje tej pensji: 1) pensja inwalidzka ogólnego i 2) pensja inwalidzka zawodowej.

1) Pensja inwalidzka ogólna ma miejsce, gdy górnik traci, na skutek choroby (ale nie wypadku przy pracy ani choroby zawodowej) dwie trzecie zdolności do pracy lub zarobkowania, to znaczy, że stan jego zdrowia nie pozwala mu zarobić ponad jedną trzecią normalnego zarobku tej samej kategorii górników w departamencie, w którym mieszka. Stopień inwalidztwa ocenia się nie tylko stanem fizycznym chorego, ale też i umysłowym, wiekiem i możliwościami jego nau-

czenia się nowego zawodu.

W jakiej chwili można mówić o inwalidztwie?

1) Jeżeli po upływie sześciu miesięcy stan chorego górnika nie pozwala mu na podjęcie pracy i jednocześnie choroba tak zw. „długotrwałej choroby”; 2) jeżeli po upływie trzech lat długotrwałej chorobie towarzyszące ubezpieczenie przestaje dawać świadczenia a chory nie jest w stanie podjąć pracy;

3) w każdym innym wypadku, gdy lekarze stwierdzają, nawet przed upływem wspomnianych terminów, że stan zdrowia górnika ustabilizował się i niema nadziei na szybki poprawę.

Nawet, jeżeli stan zdrowia, po przyznaniu pensji inwalidzkiej ogólnie, poprawia się, górnikowi przysługuje ta pensja, jeżeli stopień inwalidztwa nie jest niższy od 50 proc.

Do pensji inwalidzkiej ogólnie mają prawo tylko ci górnicy, którzy zatrudnieni są w kopalni co najmniej dwa lata i w przeciągu tych 2 lat poprzedzających chorobę przepracowali rzeczywiście 420 względnie 500 dni, w zależności od tego czy w danej kategorii pracuje się 5 czy 6 dni w tygodniu.

Pensja ogólna inwalidzka wynosi obecnie 153.6000 fr. rocznie. Jeżeli górnik ma poza sobą ponad 30 lat pracy, otrzyma on (jeszcze przed 55 rokiem życia), pensję równą pensji starości za odpowiednią ilość przepracowanych lat.

Przy inwalidztwie ogólnym, jeżeli taki inwalidza jest bezradny i do wykonania codziennych czynności niezbędna jest mu pomoc trzeciej osoby, otrzymuje on poza pensją dodatkową świadczenia a chory nie jest w stanie podjąć pracy;

INWALIDZTWO ZAWODOWE
Inwalidztwo zawodowe powstaje w wypadku, gdy górnik utracił przynajmniej 50 procent zdolności do pracy. Oznacza to, że górnik na skutek choroby, zwłoka organizmu, wypadku (ale nie wypadku przy pracy) zmuszony jest bądź porzucić pracę w górnictwie lub zmienić ją na skutek swego stanu zdrowia na taką pracę, która ma dać niewspółmiernie niski zarobek. Renta tę otrzymuje on tak długo jak długo jest niezdolny do pracy wynosi co najmniej 50 proc.

Do renty inwalidztwa zawodowego mają prawo jedynie ci górnicy, którzy zatrudnieni są w kopalni co najmniej od trzech lat i w ciągu tego okresu przepracowali 420 wzgl. 500 dni (jak wyżej).

Renta inwalidzka zawodowa wynosi na trzech latach pracy 10.440 fr. rocznie; za każdy dalszy rok podwyższa się ona o 3.480 fr.

Górnicy pobierający pensję inwalidzka ogólna lub zawodowa, oraz członkowie jego rodziny korzystają przez czas nieograniczony z ubezpieczenia od choroby (assurance maladie) i assurance materielle, w tej samej mierze, co i każdy pracujący a więc zwracane im są częściowo koszty leczenia.

LITERATURA, SZTUKA I FILM

«DNI FILMU POLSKIEGO»

Z 23-go Salonu Rękodzielnictwa Artystycznego w Paryżu

Wrzesień jest miesiącem filmów polskich. Na terenie całego kraju wybrano kilkadziesiąt kin miejskich i wiejskich, w których odbywa się przegląd najlepszych filmów, wyprodukowanych w Polsce od roku 1945. Te „Dni Filmów Polskich” cieszą się ogromnym powodzeniem, bo publiczność ze szczególnym zainteresowaniem przyjmuje filmy publicystyczne, zwłaszcza te, które są związane z życiem współczesnym.

Najgłośniejszą pozycją tegorocznego „Dni” jest zrealizowana ostatnio komedia filmowa pt. „Sprawa do załatwienia”. Treść tej komedii o dużym tempie satyrycznym jest prosta. Przedstawia ona przygodę młodej robotnicy, Zosi Lipińskiej, z jej kolegami, którzy chcą się dowiedzieć, jak wygląda życie w fabryce, gdzie Zosia pracuje.



Fragment filmu „Sprawa do załatwienia”. Na zdjęciu: Dymśa w roli zamerykanizowanego awanturnika, tzw. „bikiniarza”.

W dowcipnych sytuacjach po kazuje nam film, jak proste sprawy komplikują się wskutek złej woli i niespolecznej postawy różnego rodzaju ludzi. Są to opryskliwi ekspedient sklepowi, kelnerzy nadszkakujący tylko klientom z wypchanymi portfelami, a traktujący innych argoanek; uparci i tępzi urzędnicy — biurokraci, kłaniający się w pas swoim szefom, a zadręczający interesantów; spekulanci, zerujący na słowach i ludzkiej głupocie, — słowem cała „menażeria” typów, których postępowanie jest zawadą w dzi-

rem, biurokrata, sprzedawca „bikiniarzem” i boksierem. Każde pojawienie się Dymśy w obrazie to nowa rola jest przyjmowane wybuchami śmiechu przez publiczność, która bawi się znakomicie komizmami sytuacyjnymi, znanymi każdemu z codziennego życia. W lekkiej, dowcipnej formie film ten pletnie wszelkiego rodzaju zawiłości życiowe.

AFORYZMY O TEATRZE

Czasem na nudnej sztuce ludzie tylko dlatego nie gwizdają, ponieważ nie można równocześnie gwizdać i śmiać.

Carlo Gozzi

Wychwalają autora dramatycznego, jeżeli potrafi ludzom ukazać świat z oczu. Lecz ten talent posiada także najniższe i najgłupsze.

Heinrich Heine

Dlaczego teatry świecą pustkami? Bo dajecie w sztukach zbyt wiele scen miłosnych, a za mało walki. To tak jak w życiu: gdzie się parka cętuje, tam ludzie przechodzą chylkiem; a gdzie się dwóch bije, tam zaraz zbiera się tłum.

Friedrich Hebbel

To co zbyt głupec, by je powieścić, śpiewa się jako libretto operowe.

Beaumarchais

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ” W WENECEJI

Komedie Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” przez tłumaczoną na język włoski przez Luigi Cini, wystawili niedawno młodzi artyści zespołu teatralnego Ca'Foscari w Wenecji, w reżyserii Giovanni Poli, dekoracjach Armanda Pizzinato i kostiumach Mariji Pia Marchesi.

Film polski w Lyonie i Tuluzie

W kinach « Jacobins » (3, rue Childobert) i « Normandy » (6, rue Lefont) w Lyonie oraz w kinie « Gallia-Palace » (7, rue Lapeyrouse) w Tuluzie

wświetlany jest piękny film produkcji polskiej « WARSZAWA — MIASTO NIEUJARZMIÓNE » (WARSOVIE — VILLE INDOMPTÉE)

znajdować odbicie twórcze, zdobywając życie budowniczym socjalizmu. Wkroczyło ono również do filmów. Odbudowa Warszawy, powstawanie wielkich ośrodków przemysłowych, społeczna i gospodarcza przebudowa wsi polskiej, wychowanie młodzieży w nowym, socjalistycznym duchu — oto tematy filmów polskich, przyjmowanych z dużym zaciekawieniem zarówno w mieście jak na wsi. Bo od czasu gdy przed trzema laty polska wieś otrzymała pierwsze kina stała, ludność wiejska zdol-

na znajdować odbicie twórcze, zdobywając życie budowniczym socjalizmu. Wkroczyło ono również do filmów. Odbudowa Warszawy, powstawanie wielkich ośrodków przemysłowych, społeczna i gospodarcza przebudowa wsi polskiej, wychowanie młodzieży w nowym, socjalistycznym duchu — oto tematy filmów polskich, przyjmowanych z dużym zaciekawieniem zarówno w mieście jak na wsi. Bo od czasu gdy przed trzema laty polska wieś otrzymała pierwsze kina stała, ludność wiejska zdol-

FILM O GEN. WALTERZE

Zrealizowany przez twórcę „Ostatniego etapu”, Wandę Jakubowską „Zolnierz zwycięstwa” — to film o życiu i walce generała Karola Świerczewskiego, znanego również pod pseudonimem „Walter”. Na szeroko nakreślonym tle społeczno-politycznym przedstawia ten film bohaterka postać żołnierza-rewolucjonisty, którego żarliwość ideowa pchała przez całe życie na najbardziej wysunięte, najbardziej niebezpieczne fronty walki o sprawiedliwość i wolność człowieka. Ten wspaniały patriotka - rewolucjonista został zamordowany przez bandytów w momencie, gdy po latach bojów i tułaczki w obcych krajach wrócił wreszcie do ojczyzny ludowej, by poświęcić jej swój wielki umysł i swoje gorące serce. Wyróżniony w bieżącym roku Nagrodą Państwową „Zolnierz zwycięstwa” jest opowieścią filmową o zakroju epickim. Zbliża on do szczytów sztuki, które są częścią najlepszych tradycji rewolucyjnych

była również dostęp do filmów. Obecnie mamy w Polsce już 1129 starych kin wiejskich, a liczba ta ciągle rośnie.

Upadek twórczości teatralnej w Danii

W duńskim czasopiśmie „Land og Folk” zamieścił prof. Universtyetu, Sven Moller Kristensen artykuł na temat upadku duńskiego teatru. Jako dowód tego upadku przytacza prof. Kristensen fakt, że teatr duński opiera się wyłącznie na współczesnym i klasycznym repertuarze obcym.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

„ŚLUBUJEMY” — RADOSNY POEMAT MŁODOŚCI

O jej nowym, twórczym i miodym życiu, o radosnym marszu ku lepszej przyszłości opowiada film pt. „Ślubujemy”. Ten kolorowy, pełen melodii, słońca i uśmiechu film jest poematem młodości. Bohaterami jego są bowiem chłopcy i dziewczęta, którzy w ubiegłym roku w święto 22 Lipca przybyli do Warszawy na wielki zlot młodych przodowników. Z fabryk, hut i kopalni, z gospodarstw rolnych, ze szkół zawodowych i akademickich, siódmą z wszystkich środowisk, gdzie żyje i pracuje młodzież, wybrano wtedy chłopców i dziewczęta, wyróżniających się w pracy i nauce. Spokali się oni w Warszawie w radosnym dla całego narodu dniu uchwalenia nowej Konstytucji. Film „Ślubujemy” utrwalił w serii kolorowych obrazów ten dzień, w którym młodzi przodownicy ślubowali w imieniu milionów polskiej młodzieży wszystkie swoje siły i zdolności oddać sprawie budowy pięknej i szczęśliwej ojczyzny ludowej. Oglądając ten film towarzyszymy młodzieży w radosnych chwilach jej zlotu.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

Pieśniarze Warmii i Mazur

— mimo bezwzględnych przesławań — lud. Nic więc dziwnego, że tylko z tego ludowego podłoża wyrastał odąd i polscy działacze społeczni i pieśniarze i pisarze. Jednym z nich był syn wsi mazurskiej — Michał Kajka z Ogródka, syn malarzowski chłopca, urodzony 27 września 1858 roku.

Zdolny, lakonny wiedzy chłopiec garnie się z zapalem do nauki w małej, wiejskiej szkółce. Jeszcze jako pastuszek układa Kajka wierszyki sławiące piękno Ziemi Mazurskiej. A potem, w wieku starszym, w prostych wierszach mazurskich opisywał niedole mazurskiego ludu. W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.



W „3-eme Salon Commercial et Professionnel” zorganizowany w Palais de la Chimie w Paryżu zaprezentowane zostały ciekawe eksponaty z dziedziny rękodzielnictwa artystycznego. Na zdjęciu: oryginalna lampa nocna, przedstawiająca kobietę podlewającą kwiaty. Abażur, postać kobiety i kwiaty wykonane są całkowicie z ceramiki.

OBRAZKI Z ŻYCIA POPULARNYCH AKTORÓW FRANCUSKICH Sprawy prywatne

Aktorka Komedii Francuskiej pani Dusanne pożegnała się ze sceną w 80-lecie pierwszego swego występu. W mowie, która przy tej okazji wypowiedziała, wspominała pani Dusanne swój debiut na pierwszej scenie francuskiej, gdy entuzjazmowała się twórcą „Mizantropa”.

— Słyszałem, że pani bardziej kocha Moliera niż Racine'a — rzekł jej wtedy znakomity tragic Mounet-Sully.

— Proszę się nie mieszać do moich spraw prywatnych! — odcięła się Dusanne.

Wartość Zmarły niedawno postępowy aktor francuski, Marcel Herrand, był gorącym i beinteresownym bibliofilem. Kochał książki do nich samych, a nie dla ich ewentualnej wartości.

— Gdybym wiedział — zwierzył się komuś — że biblioteka moja jest lokatą kapitału, przestałbym się nią interesować.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

W roku 1927 nakładem „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się zbiorek wierszy Michała Kajki i dedykowany został przez autora „Braciom Mazurkom”.

Człowiek, który wniósł wspaniały dorobek do skarbnicy wiedzy całego świata i rozstawił szeroko imię Polski

W Polsce dotychczasowe imprezy Roku Kopernikowskiego jeszcze bardziej spularyzowały postać wielkiego uczonego i patriotę i jego naukę. W prasie codziennej i w periodykach ogłoszono dziesiątki publikacji, otwarto szereg wystaw, wydano nowe broszury i książki, wygłoszono na wsi i w miastach setki odczytów i referatów.

W. A. Fok, który przemówienie swe zakończył słowami: „Sesja nasza świadczy o tym, że imię Kopernika łączy na-

Chińskiej Republiki Ludowej przemówił prof. dr. Chou Pei-yuan, podkreślając popularność imienia wielkiego Po-

jaka łączyła wielkiego polskiego astronoma Mikołaja Kopernika z jego uczniem astronomem niemieckim Rheticu-

mówca zakończył słowami: „Od brzegów Oceanu Lodowatego do wybrzeży Morza Czarnego, od Pacyfiku do tej ziemi polskiej — świętej dla wszystkich, którzy kochają wolność — poprzez wielkie państwo radzieckie, aż do Chin Wyzwolonych — niemal miliard ludzi stoi na straży swobody i pokoju. Szczęśliwi jesteście wy, którzy już znaleźliście się na tym kontynencie swobody i braterstwa. My, którzy żyjemy na ziemiach, gdzie jeszcze trwa walka, czujemy się bratersko bliscy wam we wspólnym dziele kultury, przez szlachetne tradycje postępu, którego pięknym symbolem jest postać Kopernika”.

prof. dr St. Żółkiewski, wykazały, że myśl kopernikowska zawsze łączyła duchowo narody, łączy je i dziś. Łączy je twórczy wysiłek nauki w służbie ludzkości, w służbie pokoju, i braterstwa między narodami”.

Zamknięcia sesji dokonał prezes PAN prof. dr J. Dembowski, dziękując uczonym polskim i zagranicznym za ich wkład w obrady.

Do prezydium Sekcji Kopernikowskiej wpłynęły liczne listy i depesze powitane od uczonych zagranicznych, którzy nie mogli wziąć osobistego udziału w obradach. M.in. na desłali życzenia owocnych obrad: prof. Kopff z Heidelbergu, prof. Jeffreys z Cambridge, w imieniu Francuskiej Akademii Nauk prof. prof. de Broglie i Courrier, prof. Bourgeois z Belgii, prof. Norlund z Kopenhagi, prof. Ce-lander z Helsinek i inni.



Mikolaj Kopernik wg. obrazu J. Matejka.

OBRADY SESJI KOPERNIKOWSKIEJ POLSKIEJ AKADEMII NAUK

W połowie ub. miesiąca odbyła się uroczysta sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk, poświęcona twórczości Mikołaja Kopernika. W pracach sesji wzięli udział wraz z uczonymi polskimi wybitni astronomowie z 12 krajów.

Wygłoszone zostały liczne przemówienia przedstawicieli zagranicznych akademii nauk i uniwersytetów, zawierające słowa hołdu dla wielkiego polskiego uczonego. W imieniu Akademii Nauk ZSRR przemawiał Akademik

rodny. Niech żyje przyjaźń między uczonymi, między narodami całego świata! W imieniu Akademii Nauk

Przemawiali także: w imieniu Bułgarskiej Akademii Nauk — prof. dr Sava Ganovski, w imieniu Rumuńskiej Akademii Nauk — prof. dr Georgu Demetrescu, w imieniu Węgierskiej Akademii Nauk — prof. Laszlo Kalmar oraz z ramienia Akademii Nauk NRD — prof. Alfons Zauffeldt, który przekazał jednocześnie adres powitalny od Akademii.

Najwyżej dyskutowane były zagadnienia poruszone w referacie uczonego radzieckiego go N. A. Foka, dotyczące systemu Kopernika w świetle niektórych tez teorii grawitacji Einsteina. Powszechne za interesowanie wzbudziły wystąpienia: prof. M. Minnaerta (Holandia), Akademika W. A. Foka, prof. R. Inardena (Polska) oraz prof. Evry Schatzmanna (Francja), nawiązujące do wspomnianego referatu.

Nie tylko Ziemia ma roślinność Niebieskie granatowe fioletove rośliny są na Marsie a żółto-pomarańczowe na Wenus (Ciekawe odkrycia radzieckiej astrobotaniki)

W wyniku przeszło trzydziestoletnich badań astrofizyki radzieckiej, G. Tichowa powstała w Związku Radzieckim nowa gałąź nauki w postaci astrobotaniki. Zadaniem tej nauki jest badanie roślin na planetach, w najbliższych nam planetach. Badanie, oczywiście w ramach dostępnym nam metod spektroskopowych, optycznych.

Jednym z głównych kłopotów nowej nauki był swego czasu fakt, że roślinność na Marsie i na Wenus nie ma zielonego koloru jak na Ziemi.

G. Tichow i inni badacze doszli do wniosku, że rośliny Marsa i Wenus pochłaniają inne części promieni słonecznych niż rośliny ziemskie. Stąd właśnie inny kolor tych roślin, w słabszym stopniu obserwowany u niektórych ziemskich roślin polarnych i roślin żyjących w gorących źródłach. Tak więc roślinność marsjańska ma głównie kolor niebieski granatowy i fioletowy, a roślinność Wenus ma barwę żółto pomarańczową.

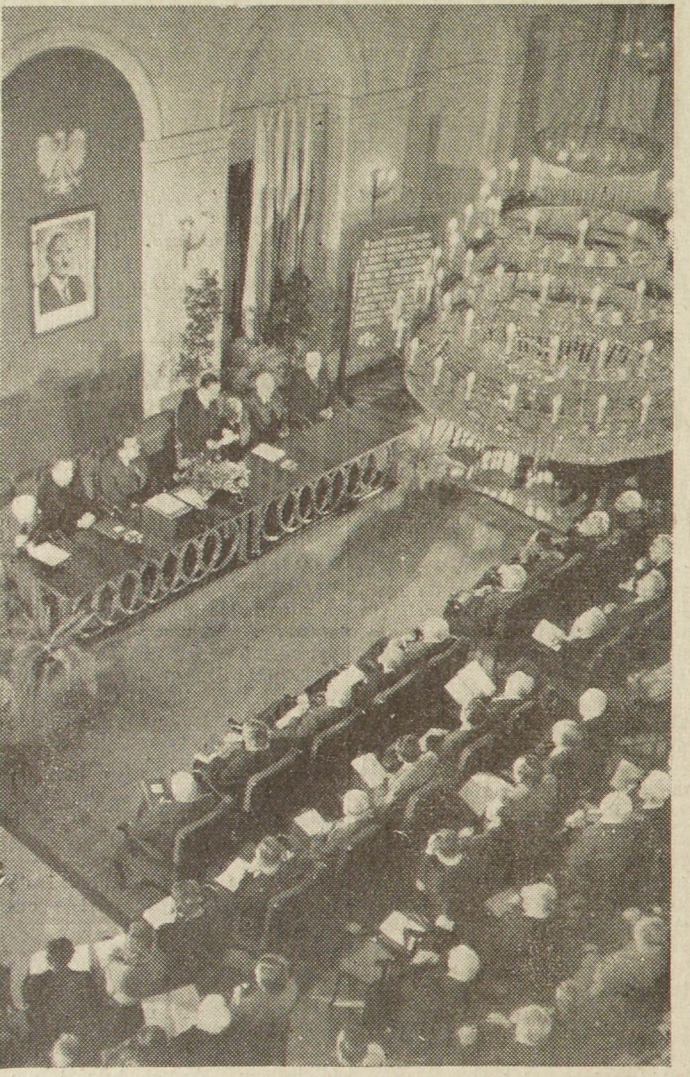
sem. Mówca cytował słowa Rhetica pełne czci dla swego polskiego Mistrza oraz dla polskiej nauki i kultury.

Duże wrażenie wywołało obszernie wystąpienie prof. A. Banfiiego z Mediolanu, poświęcone związkowi Kopernika z kulturą włoską, które

Obrady sesji, jak to podkreślił w podsumowaniu sekretarz naukowy PAN (Polskiej



W dniu 15 września b.r. przywieziony został z Czechosłowacji do Warszawy bezcenny dokument polskiej kultury narodowej — rękopis nieśmiertelnego dzieła Mikołaja Kopernika „De Revolutionibus Orbium Coelestium”. Na zdjęciu: w Muzeum Narodowym w Warszawie prof. dr St. Lorentz pokazuje przedstawicielom Rządu, Polskiej Akademii Nauk i zaproszonym gościom bezcenny rękopis.



Widok sali podczas sesji naukowej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Na zdjęciu: Sesję zagaja prezes P.A.N. prof. Jan Dembowski.

NOWY LISTEK BOBKOWY

Senator Mac Carthy, pierwszy na całą Amerykę krzykacz antykomunistyczny (a też i korupcjoniasta nie ostatni), pobli w swej akcji „wykrywania czerwonego niebezpieczeństwa” nie lada rekord. Oto, jak podaje „Washing-

ton Post”, sen. Mac Carthy oskarżył o uprawianie propagandy komunistycznej... ni mniej ni więcej tylko „dowodziwo armii USA!”.

Według oskarżyciela, materialem obciążającym dowodziwo armii ma być niedawno przez niego wydana (na użytek żołnierski) broszura płk. Brattona o radzieckiej Syberii. W broszurze tej — jak podkreślił Mac Carthy na specjalnej konferencji prasowej — wprost wyjątkowym niebezpieczeństwem zagraża następujący fragment:

„Reżim komunistyczny głęboko zmienił sytuację wszystkich warstw ludności rosyjskiej. Robotnik został podniesiony na najwyższy poziom szacunku”.

Istotnie, ta prosta prawda o wy-niesieniu robotnika w Zw. Radzieckim na najwyższy poziom szacunku, prawda, która musi znać nawet dowódczo armii USA, zawiera nie lada niebezpieczeństwo. I to zarówno dla sen. MacCarthy, jak i tych wszystkich kół, które przypada mu (nie bez wysokiego profitu) reprezentować. Gdyby „czerwona zaraza” poszanowania pracy, gdyby „straszliwe bakyle” należytego uznania społecznych zasług robotnika „przezarły” większość Amerykanów, mocodawcy sen. Mac Carthy nie mogliby żerować na wyzysku człowieka przez człowieka i zbijając krezusowych fortun.

Na szczęście jednak, na straży „prawdziwie amerykańskiego stylu życia” czuwają całe zastępy dzielnych bikiarzy, z sen. Mac Carthy w roli głównej.

Broszura o radzieckiej Syberii będzie zapewne spalona z należytym ceremoniałem, wielokrotnie już przez tego rodzaju okazjach przez sen. Mac Cartha wypróbowanym. A znakomitemu „łowcy czarownic” i posiadaczowi licznych kont bankowych przybędzie jeszcze jeden listek do bobkowego wieńca chwaly.

To więcej, niż precedens

Do nader dowcipnego wniosku doszedł trizoniski sąd okręgowy w Kolonii (strefa amerykańska). Oto w sposób przedziwnie inteligentny umotyłowal umorzenie postępowania sądownego przeciw dwu hitlerowcom. Zdaniem sądu kolonijskiego „nie ma sensu karać hitlerowców, skoro wybitne osobistości z okresu III Rzeszy zostały nawet wybrane do Bundestagu”.

Brawo, wysoki sądzie! W tych skromnych ramach, niestety, nie możemy zmieścić pełnej listy nowego Bundestagu. Zamieszany więc tylko pewien przyczynę biograficzny, który, świetnie może posłużyć za precedens. DR ROBERT PFERDMENGES!

Niby to czolowy finansista Hitlera, niby to figurował na pierwszej alianckiej liście 40 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, niby to najbogatszy po wojnie człowiek w Trizonii, niby to główny (oczywiście — po amerykańskim ministrze spraw zagranicznych J. F. Dullesie) akcjonariusz zbrojeniowych „Ve-reinite Stahlwerke”, a przecież... do Bundestagu wszedł z listy CDU (Chrześcijańska Unia Demokratyczna) lekko i bezboleśnie. Taki precedens starczy za generalne rozgrzeszenie.

KRYZYS SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W U. S. A.

Napisał W. Czarnecki

REKTOR Uniwersytetu Denison, w stanie Ohio — Brown, nigdy nie wyznawał żadnych światoburczych idei, nie skalał się też z pewnością żadną „wywrotową” działalnością. Jest on spokojnym i lojalnym obywatel Stanów Zjednoczonych, wierzącym niezachwianie w wyższość „amerykańskiego stylu życia”. Pewnego pięknego poranku Brown zrobił rachunek sumienia i niespodziewanie dla siebie samego doszedł do wniosku, że rektorzy uniwersytetów amerykańskich nie zmiernie dużo czasu poświęcają zabieganiu wokół „bogatyń wdów” w celu zdobycia ich względów. „Bogatymi wdowami” — czcigodny rektor nazwał banki i trusty, które rządzą niepodzielnie uniwersytetami amerykańskimi.

Kto sprawuje kuratelę nad studującą młodzieżą

Chcecie może wiedzieć kto sprawuje kuratelę nad studującą młodzieżą?

Opowiada nam o tym wyczerpująco dr. Hubert Beck w swojej interesującej pracy pt. „Men who central our Universities”: „66 proc. opiekunów zajmujących jedno lub więcej po-ważnych stanowisk — włącznie ze stanowiskami dyrektorów — w jednym lub kilku przedsiębiorstwach... Cała grupa opiekunów (734 z 30 uniwersytetów) zajmuje ogółem 2.656 kierowniczych stanowisk w życiu gospodarczym naszego kraju”. Licznie reprezentowani są w tej nadzórnej uniwersyteckiej instytucji bankierzy... „46 proc. członków kierowniczych instytucji uniwersyteckich — pisze dr. Beck — zajmują kierownicze, często dyrektorskie stanowiska w jednej lub kilku instytucjach finansowych”.

Jeśli dodamy do tego fakt, że w USA prywatne uniwersytety mają zdecydowaną przewagę nad państwowymi (tak np. w roku 1943-1944 na uniwersytetach i wyższych szkołach publicznych studiowało 400.598 osób, a w prywatnych 518.578), to przekonamy się z łatwością jak bardzo opanowali businismeni amerykańscy naukę uniwersytecką.

przy tak czujnej „ochronie” i wykwalifikowanej „opiece”, żadne „wywrotowe” idee nie zdołają się wkręcić do umysłów młodzieży. Okazuje się jednak, że „straż” bankierów i przemysłowców, nie uchroniła uniwersytetów amerykańskich przed „wicherzycielskimi” teoriami i poglądami.

Senator Mac Carthy, uderzył na alarm: „wkraczamy do systemu wychowania ujawniając komunistów i komunistycznie myślących”. Sam szef „inkwizycji” przewodniczący osławionej Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej — Harold Velde, zabrał się raźnie do dzieła oznajmiając wszem i wobec, że i on zamierza „zbadać” teren wyższych uczelni, określając go jako... „bardzo urodzajny” (a very fertile field). Zakomunikował też, że pod obserwacją znajdują się już uniwersytety w Harvard, Kolumbia, Chicago i Yale. W 33 stanach wprowadzono ponadto ustawy o lojalności wykładowców i nauczycieli.

Postęp grozi „czerwonym niebezpieczeństwem”

Reakcyjna prasa amerykańska z zapalem włączyła się do tej kampanii. Za czeła podawała różne pikantne, a raczej prow-

okacyjne informacje o tych lub innych profesorach, którzy ulegli wpływom „podejrzanych” idei, wy-powiadali się za pokojem, czy też wygłaszali inne poglądy sprzeczne z duchem „wolnego świata”.

Przed Komisją do Badania Działalności Antyamerykańskiej przewinął się cały korowód „świadków”. Allen Zoll — oświadczył: „Postępowe wychowanie sprzyja socjalizmowi”. Dr Bella Dood wyjawiała „tajemnice”, że komuniści otrzymali instrukcje popierania postępowego systemu wychowania, a stąd logiczny wniosek, że wszystko co ma jakikolwiek związek z postępowym grozi „czerwonym niebezpieczeństwem” Mr. Pridonoff bez zająknięcia stwierdził, że wykład dowcy amerykańscy ni mniej ni więcej tylko „sowieetyzują” system uniwersytecki USA.

Na uczelniach amerykańskich wytworzyła się sytuacja, którą plastycznie odmalował niejaki William O. Douglass: „Właściciele uczelni — przyp. (W.Cz.) — stają się detektywami — studenci, rodzice... stają się informatorami”. Człymi innymi słowami budujący obrazek wzajemnego szpiegowania się, denuncjacji i prowokacyjnych nagonek.

Ale nie dość na tym. „Wprawne” oko Mac Carthy’ego, Veldego i innych apostołów faszystwu, dojrzało objawy nieprawo-

myślności również w podreżnikach uniwersyteckich. Książka Frank Magru dera „American Government” została zakazana w stanie Georgia, dlatego że... „zaleca wzmożenie ONZ”. Podreżnik „American Democracy and Tomorrow” napiętnowany został w Kalifornii z tego powodu, że „wychwała system wspólnego władania szczybami naftowymi oraz spółdzielcze towarzystwa ubezpieczeniowe”. Władze Kalifornii zawyrokowały więc, że książka ta „stanowi groźbę dla zasady wolności myśli i działalności jednostki...” Z podobnych przyczyn zostały dyskwalifikowane dziesiątki podręczników uniwersyteckich, utworów literackich i książek naukowych.

Cena pomocy

Monopolisci z Wall Street postawili sprawę jasno: „Jeśli uniwersytety chcą otrzymać pomoc od sfer biznesu muszą... usunąć krytykujących kapitalizm...” (New Republic, z dn. 19.1.1953 r.).

Krucjata Mac Carthy’ego przeciwko uniwersytetom amerykańskim zmierza do zduszenia wszelkiej wolnej, postępowej myśli, do zastraszenia zbyt „liberalnych” naukowców i studentów i przepojenia całego systemu nauczania duchem obskurantyzmu, rasizmu i agresji. Krucjata ta ma na celu odizolowa-

nie młodzieży amerykańskiej od wszelkich prądów postępowych i utrzymania jej w ramach ideologii „co-miscow”, „best-sellerów” i pornograficzno - kryminalnych filmów.

Ten proces wychowania bezmyślnych, bezkrytycznych, ślepych politycznie i niedojrzałych moralnie i ideowo ludzi, rozpoczyna się zresztą znacznie wcześniej niż na uniwersytecie, bo już w szkole podstawowej i średniej. Oto jak ma-luje sytuację w szkołach średnich USA cytowane już „New Republic”. Program szkolny „składa się z 55 problemów, z których przyczyn zostały dyskwalifikowane dziesiątki podręczników uniwersyteckich, utworów literackich i książek naukowych.

Monopolisci z Wall Street postawili sprawę jasno: „Jeśli uniwersytety chcą otrzymać pomoc od sfer biznesu muszą... usunąć krytykujących kapitalizm...” (New Republic, z dn. 19.1.1953 r.). Krucjata Mac Carthy’ego przeciwko uniwersytetom amerykańskim zmierza do zduszenia wszelkiej wolnej, postępowej myśli, do zastraszenia zbyt „liberalnych” naukowców i studentów i przepojenia całego systemu nauczania duchem obskurantyzmu, rasizmu i agresji. Krucjata ta ma na celu odizolowa-

W. Czarnecki

Z Polski i z krajow Demokracji Ludowej

«Płynie piosenka murarska wysoko»...

(KORRESPONDENCJA Z POLSKI)

Tak, tak, płynie piosenka wysoko, bo brгада murarska mistrza Magierskiego pracuje obecnie przy budowie ścian działowych na strychu osmiopiętrowego bloku mieszkalnego osiedla Ochota I.

CH, popatrzysz się stąd, to cała Warszawa jak na dłoń widać! A gdzie się nie spojrzysz — na wschód, zachód, północ czy południe — wszędzie wznoszą się rusztowania, wszędzie rosna ku niebu mury nowych domów, szkół, szpitali, urzędów. — Magierski! Słuchajcie — Magierski! — Wola ktoś z dołu. Stary Magierski, co do swej

setki metrów sześciennych muru i przez te kilka miesięcy udało się jej zaoszczędzić 7.699 sztuk cegieł. Za jakies dwa lata ta jedna tylko brгада zaoszczędzi tyle, że na 2-rodzinny domek jak nie by starczyło! Zresztą nie taka kalkulacja była przyczyną zobowiązania brgady Magierskiego i setek innych warszawskich brgad. Przyczyną jest świadomość, że budują i siebie i dla siebie. Skończyły się bowiem bezpowrotnie te czasy, kiedy w Polsce szewc chodził bez butów, a murarz nie miał gdzie mieszkać. Nowe domy stawiają bowiem ludzie pracy dla ludzi pracy!

TRUDNO SIE DOLICZYĆ WARSZAWSKICH OSIEDLI!

BOLEK Bogucki jest młody wiekiem i młody w tynkarskim fachu. Pracuje w Warszawie od niedawna, przyjechał tu ze wsi, nie wiec dzieł jego, że nie może się doliczyć nawet połowy budowanych obecnie warszawskich dzielnic i osiedli.

Co innego jego brgadzista — Brzozowski. Ten już nie jeden dom warszawski okładał tynkiem lub kamiennymi płytami. Zdobył też doświadczenie w robotcie i jeszcze bardziej pokochał Stolicę, która sam buduje z dnia na dzień piękniejsza.

A młodego pomocnika Boguckiego uczyć roboty, poucza równocześnie:

— Ty, Bolek, nie tylko na gatunkach tynku musisz się znać pracując w mojej brgadzie, ale i na geografii Warszawy. Przecież jak budujesz miasto, to musisz je znać. Tak, tak — nie gap się na mnie, jak przyszłowiowa „sroka w gnat”, tylko słuchaj mądrejzych. Jak zobaczysz, co się w tym naszym mieście robi, ile się buduje, to jeszcze lepszemu sercu i zapału do pracy nabierzesz!

Bolek kiwał głową, bo jak tu zaprzeczyć brgadzistcie, ale nie bardzo wiedział, od czego poznawanie tych wznoszonych dzielnic zacząć. Zwłaszcza, gdy Brzozowski począł ich całe mnóstwo wymieniać: Ochota, Mokotów, Starówka, Muranów, Mirowski, Młynów, Koło, Żoliborz, Bielany, Praga, Grochów, MDM... Jednym słowem wszędzie się buduje — jak Warszawa długa i szeroka. A Bolek niedawno dopiero ze wsi przyjechał, miastą nie zna, zieleniowego pojęcia jeszcze nie ma, gdzie to jest ta Praga, Żoliborz, Młynów. MDM to zna, bo

pracuje i niedaleko, w hotelu Robotniczym mieszka.

Włec też w końcu nieśmiało powiedział:

— Słuchajcie Brzozowski, ale ja nie wiem, jak i gdzie trafić. Przecież wiecie, że miasta prawie jeszcze nie znam...

I wtedy Adam Olszewski — również młody tynkarz i młody chłopak z brgady Brzozowskiego, ale Warszawiak „z krwi i kości” zgłosił się na przewodnika.

— A niech tam! Polazimy po mieście, pokażę ci, jak Warszawa wygląda, bo jak z nami robisz to już stolicę musisz znać na fest. Wstyd by było inaczej. Pojedziesz na urlop do rodziców, na wieś, to musisz opowiedzieć, jak Warszawa rośnie!

NASZE MIASTO

ZAROILLO się w Parku Kultury i Wypoczynku. Przychozą tu co dzień tysiące ludzi. Wystarczy na nich spojrzeć, żeby poznać: łopaty nie bardzo potrafią trzymać. Ale brak umiejętności posługiwania się 10 pata czy kilofem nadrabiają entuzjazmem i zapałem.

Przecież to wrzesień — dziewiąty już wrzesień wyzwolonej Warszawy, miesiąc który ściga co roku niemal wszystkich Warszawiaków do pracy społecznej przy odbudowie i budowie Stolicy.

W tym roku najgarniej jest na terenach Parku Kultury i Wypoczynku, parku, który początek swojej bierze tuż niemal za Placem Trzech Krzyży, schodzi pośród zieleni starych drzew skarpy, szerokimi schodami ku Wiśle i szeroko — w lewo i w prawo — rozrasta się wzdłuż brzegów rzeki.

Oto przed kierownictwem budowy Parku, mieszczącym się w drewnianym domku, stały cztery ciężarówki pełne ludzi. — Przyjechały pierwsze grupy pracowników Fabryki Samochodów Osobowych na Zeranu.

Organizatorzy natychmiast rozdzielają — łopaty, grabie, kilofy, taczki. Chwile potem grgady prowadzone przez przewodników maszerują na robotce stanowiska. Jedni ładują na czekające już samochody gruz, inni przywożą ziemię, jeszcze inni, pod okiem doświadczonych ogrodników, zajmują się sadzeniem „dorosłych” drzew.

Zainstalowane tu wszędzie głośniki radiowe nadają skoczną muzykę, a w przewrach komunikaty np. takie: „Pracownicy Ministerstwa Gospodarki Komunalnej wzywają do współzawodnictwa pa-

owników Ministerstwa Finansów”. Albo: „Przez pierwsze dwie godziny brgady Miejskie go Przewsiębiorstwa Komunikacyjnego wykonały zamierzone zadanie. Dla nich zagramy teraz „Kukuleckę” życząc jeszcze lepszych wyników”.

ROSNA JAK NA DROZDZACH...

TEMPO budowy Warszawy ani na chwilę nie maleje, przeciwnie, stale rośnie. Rosną też „jak na drożdżach” osiedla mieszkaniowe, buduje się szkoły, przedszkola, żłobki, szpitale, przychodnie lekarskie, fabryki, parki, metro...

Stolica ma już obecnie np. 367 szkół, 16 wyższych uczelni (przed wojną było ich 5), 60 instytutów naukowych, 15 teatrów, 14 kin. Jeszcze w tym roku zostanie wykonana prawie 10 tysięcy izb mieszkalnych, znajdujących się obecnie w końcowej fazie budowy.

Przy całym rozmachu warszawskiego budownictwa nie



Naradę murarską najlepiej zrobić na miejscu pracy. Tym razem wypadło to akurat na dachu wysokiego bloku MDM-u. Wygodne siedzenia to kominy, a wokół — wspaniałe widoki Warszawy, stolarskich, betonarskich...

Jesień, to najlepszy okres do zazieleniania miasta, wiec jesienią o ponad półtora tysiąca drzew liściastych (przeważnie starych) i kilkaset drzew iglastych.

Tak dbamy o Warszawę — stolicę Polski, nasze miasto. Jest ono już piękne, a jeszcze piękniejsze będzie za kilka lat!



Miesiąc temu były tu jeszcze grzyby. Ale pewnego dnia nadejechały ciężarówki, przyciągnęły na oświetlenie potężny spychacz, zjawiła się wielka, mechaniczna koparka i w krótkim czasie Park Kultury i Wypoczynku wzbogacił się o kilka nowych hektarów gruntu. Teraz trzeba je zagospodarować. — We wrześniu spieszą z pomocą w odbudowie i budowie Warszawy uszczy jej mieszkaney. Grupa pracowników jednej ze stolicznych fabryk pod kierownictwem doświadczonych ogrodników, sadi od razu „doroste drzewa”.

brgady wziął samych młodych chłopaków i roboty nauczył tak, że teraz podwójne normy wykonują — wychylił się ku dołowi.

— A co tam się dzieje? Co tyle krzyku robicie, he?

Wiadrzonoł głos gdzieś dalej, więc ten na dole nie mógł dosłyszeć o co z kolei Magierskiemu idzie. Pokazywał więc na mię, że cegła jest w wian-dzie na górze, że trzeba ją zaraz wybrać, bo na trzecim piętrze tynkarze czekają na wapno.

— Dobra, dobra — zaraz się zrobił — zapewnił Magierski i

gady uważa, aby nie zmarnowała się niepotrzebnie cegła. Gospodarskim stosunkiem do materiałów budowlanych zaraził wszystkich swoich murarzy, i to do tego stopnia, że podzielił oni kilka miesięcy temu zobowiązanie: „Na każdym metrze sześciennym muru zaoszczędzi 6 cegieł”. A w jaki sposób? — Umiejętnie zużywającie odpadki, czuwając nad transportem cegły, walcząc z marnotrawstwem i murując — jak mówił Magierski — nie tylko z sercem, ale i z głową.

6 cegieł, to niby nie wiele, ale przecież brгада muruje

Z. S. R. R.

Wspaniały gmach mieszkalny dla kolejarzy

Kilka dni temu została w Moskwie zakończona budowa domu o wielkich rozmiarach przeznaczona go dla kolejarzy.

Wspaniały ten gmach o oryginalnej architekturze posiada kubaturę 300.000 m. kw.

Zamieszkałe skrzydła tego gmachu znajdują się po obu stronach centralnej części, która jest częścią najwyższą domu. Gmach posiada 270 mieszkań, ogólnej objętości 11.000 m. kw. Gmach posiada ogród dziecięcy, trzy magazyny oraz hol stacji metrowej, za instalowanej na parterze.

Srodkowa część gmachu zajęta jest przez działy administracyjne, gdzie znajduje się 290 biur, przez salę konferencyjną, mogącą pomieścić 300 osób, salę imprez oraz stołówkę. Zainstalowano tam również nowoczesne urządzenia centralne telefoniczne, dzięki której można telefonować lub telegrafować do wszystkich miast Związku Radzieckiego.

Wszystko było tak obmyślane, aby mieszkańcy tego domu mogli korzystać z komfortu najbardziej udoskonalonego, 23 szybkie windy obsługują wszystkie piętra. Gmach posiada również wszelkie instalacje sanitarne. System ogrzewania centralnego jest automatyczny. Gmach posiada również salę radiową.

W trakcie budowy tego wspaniałego domu, budownicowie jego oswoili się z najnowszą techniką, która następnie zastosowali przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie.

NAJPOTĘŻNIEJSZY TRANSFORMATOR NA ŚWIECIE

Pracownicy fabryki „Elektroaparat” w Leningradzie skonstruowali model transformatora 400.000 volt — dla linii wysokiego napięcia Kujbyszew-Moskwa. Transformator ten, który jest największym na świecie, został skonstruowany przy udziale uczonych Instytutu politechnicznego w Kalininie oraz uczonych z Instytutu badań naukowych.

Fabryka jest w trakcie budowy drugiego transformatora, nieco odmiennego. Po wyprodukowaniu obu transformatorów ten, który okaże się lepszy będzie oddany do produkcji seryjnej.

WIEŚ POLSKA GORAZ LEPIEJ ZAOPATRYWANA JEST W TOWARY PRZEMYSLOWE

Stalý wzrost produkcji socjalistycznego przemysłu w Polsce pozwala na systematyczne zwiększenie ilości towarów przemysłowych dla wsi, zarówno no potrzebnych dla rozwijania produkcji rolnej, jak i na zaspokojenie wzrastającej na wsi konsumpcji.

Jak informuje Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chlopska”, wartość towarów przemysłowych, które otrzymała wieś, w IV-tym kwartale br. jest o blisko 1 miliard zł. większa (w cenach porównawczych) niż wartość towarów dostarczonych w IV kwartale ub. roku.

W porównaniu z IV-tym kwartałem ub. roku wieś otrzymała czterokrotnie więcej cementu, dwukrotnie więcej cegieł, o dziewięć tysięcy ton więcej węgla, a przeszło dwa tysiące ton więcej żelaza przetwowego, o blisko dwa tysiące więcej piłogów itd. Poważnie zwiększona zostanie ilość innych artykułów metalowych.

Znacznie wzrosło w porównaniu z rokiem ubiegłym zaopatrzenie wsi w opał. Wieś otrzymała również większe ilości artykułów włókienniczych, konfekcji, obuwia, artykułów gospodarstwa domowego itp.

Po procesie biskupa Kaczmarka KATOLICY MÓWIA...

Stefan Balinowski — dolnośląski działacz katolicki, członek Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego we Wrocławiu.

„Katolicy polscy wysoko cenią godność biskupa. Dla nas, katolików polskich, którzy wraz z wiek szością, oburzają większość du chowienstwa pracując wspólnie ze wspaniałymi nad budowaniem szczęścia i dobrobytu naszego narodu, akt oskarżenia przeciw biskupowi Kaczmarkowi i współoskarżonym księżom był ciężkim ciosem. Rozumiemy, że na lawie oskarżonych zasiadł bankrutowany polityk, że akt oskarżenia i wyrok zostały wymierzone przeciwko o-

sobie oskarżonego, a nie przeciw jego wysokiej godności kościelnej. Wiemy również, że naród polski, zjednoczony we Froncie Narodowym, jest dostatecznie silny, by wszystkim swoim wrogom dać odprawę.

Wierzący patriotyci polscy Dolnego Śląska, całą siłą przywiązania do Ziemi Zachodnich, nie pozwolą łączyć sprawy religii i światopoglądu chrześcijańskiego z nadużywaniem wiary katolickiej dla sprawy wojny i agresji przeciwko naszej Ojczyźnie.”

Ks. prof. dr. Jan Krzywicki (Kraków).

„Drugi raz polski świat katolicki przeżywa w tym roku wstrząs patriotyczny i moralny: jest świadkiem procesu sądowego, na którym zasiadają osoby duchowne. Zasiadają za to, że czynnie wzięli się z różnego rodzaju czynnikami zagranicznymi, które wyraźnie dąży do ograbienia narodu polskiego z Ziemi Zachodnich, które powróciły po latach rozłąki, i z naszego dorobku zdobytego tak ciężką pracą. Zasiadają osoby duchowne, które inspirowane przez państwa wrogie Polsce i przez wyższe władze kościelne, nie pozwalają na wewnętrzna konsolidację, budżli w kraju niezadowolone, organizowały dywersję na wypadek wojny. Każdy Polak, czy duchowny, czy świecki musi potępić takie postępowanie.”

ELEKTRYFIKACJA WSI NA LUBELSZCZYZNIE

Na Lubelszczyźnie, gdzie w ciągu 20 lat rządów oszczędzono — kapitalistycznym elektryfikowano zaledwie 50 gromad, w ciągu niespełna 9 lat rządów władzy ludowej światło i energia elektryczną otrzymało blisko 800 wsi.

W br. zostały tam zelektryfikowane 24 wsie, 3 PGR-y i 2 POM-y. Ponadto w br. zakończono elektryfikację 10-ciu wsi częściowo zelektryfikowanych w latach poprzednich.

POLSKIE RADIO

Audycja na niedzielę 4 października

NA FALI 1.322 m. Godz. 14.05: audycja dla wsi; 15.15: melodie do tańca; 15.45: audycja literacka; 16.00: dziennik popołudniowy; 17.30: „Dla każdego coś miłego”; 18.30: „Mówi Nowa Huta”; 19.30: zagadka literacka; 20.00: dziennik wieczorny; 20.15: felieton; 20.25: „Jarzębina pieśń” Kazimierza Sereckiego, słowa Tadeusza Uragacza; 20.30: wiadomości sportowe; 20.35: Józef Verdi „Aida” opera w IV aktach.

operetkowa; 14.40: mozaika rozrywkowa; 15.30: dla dzieci; 16.00: muzyka taneczna; 16.15: „Przyjaźń młodości” — pieśń Anatola Nowikowa; 16.20: koncert chopinowski; 16.45: muzyka klasyczna; 17.00: wiadomości popołudniowe; 17.15: z życia ZSRR; 17.45: muzyka taneczna; 17.55: chwila poezji; 19.10: koncert rozrywkowy; 19.50: piosenki w wykonaniu zespołów wokalnych; 20.58: stan pogody; 21.00: dziennik wieczorny; 21.15: „Piosenka o parku młodości” Henryka Swelkonia.

NA FALI 407 m. Godz. 13.15: audycja dla młodzieży; 13.30: muzyka filmowa i

kartach starych powieści i opowiadań (m. in. Bolesława Prusa), istnieje postać studenta-hulaka i nieroba i studenta — uczącego się, ale nie dojadającego, cierpiącego na głód, niedzę i ich konsekwencje — grzybie. Takie to bowiem były te dwie, głównie kategorie polskiej młodzieży akademickiej. Dość jeszcze trzeba, iż w ostatnim roku Planu 6-letniego, w roku 1955, zainstaluje taka ilość miejsc w nowych Domach Akademickich, iż pomieszczone one prawie połowę (46 proc.) wszystkich studiujących na wyższych uczelniach.

Oto jasny obraz zmian, jakie dokonały się w dziedzinie wyższego szkolnictwa. Zmiany te zresztą dokonują się stale. Oto na przykład obecnie, w nowym roku akademickim, otwiera się dwie nowe uczelnie wyższe: Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Lublinie i Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie. Otwiera się również nowe wydziały na uczelniach już istniejących, w Politechnice Wrocławskiej, w Politechnice Warszawskiej, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i na Uniwersytecie Warszawskim. Tak oto rozbudowuje się sieć szkolnictwa polskiego.

A w wyniku tak prowadzonej polityki kulturalnej i oświatowej do roku 1955 włącznie przybędzie 60 tysięcy młodych inżynierów, 8 tysięcy wykwalifikowanych agronomów, 20 tysięcy młodych lekarzy, nauczycieli...

Oto, co daje suma 4 miliardów złotych inwestowanych w dziedzinie nauki, w dziedzinie wyższego szkolnictwa. Jakież tu zestawiać imponujące te cyfry z głośnym przed wojną hasłem... „nadprodukcji inteligencji”. Dziś rząd głosi się nad tym jakby tu uzyskać największą możliwie liczbę pełnowartościowych fachowców z uniwersyteckimi dyplomami. Przed wojną rozmyślano nad tym, jakby tu ograniczyć liczbę studiujących i dla „oszczędności” zlikwidować część — nieliczną — wyższych uczelni.

Zmieniły się czasy. Zmienił się polski narodowy nurt kulturalny, płynnie coraz głębszym, coraz szerszym łożyskiem. Dla dobra wszystkich Polaków. Wiestaw Wernic

CZTERY MILIARDY

Cztery miliardy i 218 milionów złotych — to suma obrazująca całość nakładów inwestycyjnych Polski Ludowej w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego w okresie sześciu lat: 1949 — 1955.

WARTO nad tą imponującą cyfrą zastanowić się dziś, w okresie rozpoczęcia roku szkolnego przez wyższe uczelnie. Ta sucha zdawałoby się cyfra czterech miliardów posiada swą głęboką wymowę. Zmusza do porównań: zmusza do spojrzenia wstecz i dokładnego przyjrzenia się dzisiejszej „geografii” polskich zakładów naukowych. Tak „geografii”. Oto na przykład w roku 1938 największe po Warszawie miasto — Łódź — nie posiadało ani jednej wyższej uczelni. Nie miało jej miasto wojewódzkie — Białystok. Mało tego — całe województwo śląskie, a więc ważny ośrodek przemysłowy, również pozbawione było wyższych uczelni. A dziś?

W Łodzi istnieje 10 wyższych uczelni, w Białymstoku — jedna (Akademia Medyczna), na terenie Górnego Śląska (nie mówiąc już o Śląsku Dolnym) uruchomiono po ostatniej wojnie: Politechnikę, Wyższą Szkołę Ekonomiczną, Wyższą Szkołę Pedagogiczną, Akademię Medyczną...

Zagęściła się sieć, zwielokrotniła liczba wyższych zakładów naukowych na terenie całego kraju. Dzięki temu (ale nie tylko!) udostępnione zostały wyższe studia dziesiątkom tysięcy młodzieży. Jest to fakt dla istoty i rozwoju polskiej kultury — nauki i sztuki — o znaczeniu pierwszorzędnym, decydującym. Dziś w 85 wyższych uczelniach Polski studiuje 135 tysięcy słuchaczy. W roku 1938 na 19 wyższych uczelniach studiowało 48 tysięcy młodzieży, a więc zaledwie o 8 tysięcy więcej od liczby tegorocznych kandydatów, którzy zgłosili się do egzaminów wstępnych na I rok studiów.

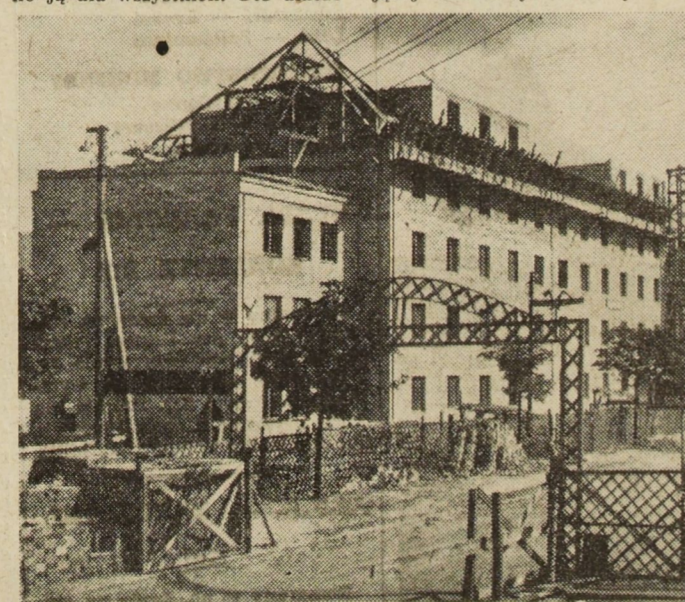
Pomyślmy tylko! Dziś jeden „rocznik” dorównuje prawie liczbie wszystkich studentów z roku 1938!

Zmiana olbrzymia, ale nie jedyna. Zmianę równie głęboką stanowi dziedziną układu socjalnego studentów. Przed wojną zaledwie 8,9 proc. studentów było dziećmi robotników, zaledwie 8 proc. sta-

nowili dzieci chłopów. Warunki ekonomiczne rodziców, wysokie koszty studiów, odcinały wówczas wszelki, większy dopływ nowych sił twórczych — naukowych, technicznych, artystycznych. Stanowiło to realną groźbę stałego obniżania się ogólnego poziomu kulturalnego mieszkańców kraju.

Groźbę maskowano nie-zrecznie i jakże kłamliwie hasłem „nadprodukcji inteligencji”. W ciągu 9 lat niepodległego bytu Polski Ludowej nie tylko odbudowano i rozbudowano szkolnictwo średnie i wyższe, ale również wyszkolono zawodowo nowe, powojenne kadry naukowców, kadry nowej inteligencji twórczej, rozbudowującej polską wiedzę, naukę, sztukę. Zmienił się stosunek do spraw nauki, udostępniłono ją dla wszystkich. Oto dła-

czymże w tym miesiącu zostanie oddanych do użytku studentów 76 izb. Calkowicie oddane nowego domu akademickiego przewidziane jest na październik. Nowy budynek pomieszczi około 600 studentów. Dzięki zobowiązaniu zatopki termin oddania domu zostanie przyspieszony o pięć dni. Na zdjęciu: Nowy budynek domu akademickiego w budowie.



W szybkim tempie postępują prace przy budowie nowego domu akademickiego przy ul. Wypiańskiego w Gdańsku — Wrszeczcu. Jeszcze w tym miesiącu zostanie oddanych do użytku studentów 76 izb. Calkowicie oddane nowego domu akademickiego przewidziane jest na październik. Nowy budynek pomieszczi około 600 studentów. Dzięki zobowiązaniu zatopki termin oddania domu zostanie przyspieszony o pięć dni. Na zdjęciu: Nowy budynek domu akademickiego w budowie.

